

Irak – „odpocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja” (Ps 62,6)



Drodzy Przyjaciele,

niedawno jedna z naszych ofiarodawczyń zapytała mnie: „Pomagamy Afryce już od wielu lat, ale co to daje? W swoich raportach sami alarmujecie, że pomimo wszelkiej pomocy ludzie cierpią tam nadal, i to coraz bardziej. Czy Afryka nie jest studnią bez dna? Czy nasze zaangażowanie nie jest skazane na porażkę?” Ze słów mojej rozmówczyni przebiegało zmartwienie, że jej wysiłki mogą okazać się daremne, pokusa, by się poddać.

Kiedy opowiedziałem jej o tym, co widzimy i słyszymy w PKWP niemal codziennie, w ciągu kilku chwil jej spojrzenie na te sprawy zmieniło się diametralnie. Z przyjemnością dzieliłem się z nią relacjami naszych pracowników i partnerów projektów o radości i nadziei, której tysiące ludzi doświadczają z powodu poświęcenia nowo zbudowanego kościoła, nowego domu parafialnego łączącego członków wspólnoty czy wyteśknionego pojazdu, dzięki któremu duszpasterz znacznie częściej będzie mógł odwiedzać wiernych; o umożliwieniu dzieciom i młodzieży warunków uczęszczania do szkoły nawet na wygnaniu, o wspieraniu sióstr zakonnych opiekujących się uchodźcami

i o wielu innych dokonaniach. Wciąż dane jest nam doświadczać, że Wasza hojność wlewa w serca obdarowanych – znajdujących się w dramatycznej sytuacji – radość, nadzieję i życie.

Oczywiście są i regiony, gdzie pomimo naszej pomocy sytuacja chrześcijan się pogarsza. Jednak to właśnie tam nasza ofiarność podnosi na duchu ludzi, którzy poza tym nie mają już skąd czerpać nadziei! Jakiej otuchy dodaje im świadomość, że nie zostali zapo-

prawdziwej nadziei nie jest ucieczka od cierpienia ani zabezpieczenie się w życiu doczesnym, ale przemiana cierpienia dzięki wierze w Chrystusa. Nadziei tej nie da się mierzyć miarą tego świata, lecz miarą życia wiecznego, którym zostaliśmy obdarowani dzięki zmartwychwstaniu Pana.

Na tytuł bulli napisanej z okazji Roku Jubileuszowego, który rozpoczął się w święta Bożego Narodzenia, papież Franciszek wybrał słowa: „Nadzieja zawieść nie może”.



„Nadzieja, którą rozbudza dar miłości, jest tak cenna, bo jest wyrazem miłości samego Boga.”

mniani, że jest ktoś, kto o nich myśli, modli się za nich i niesie im konkretną pomoc! Nadzieja, którą w obdarowanej osobie rozbudza dar miłości, jest tak cenna, bo znacznie wykracza poza pomoc materialną i koniec końców jest wyrazem miłości samego Boga.

W encyklice Spe Salvi papież Benedykt XVI nazwał nadzieję „zbawienną siłą”, pozwalającą człowiekowi wierzącemu przewyczyć cierpienie. Papież podkreślił, że źródłem

Jest to przesłanie dla nas wszystkich – w świecie, w którym stale towarzyszy nam wiele niepewności i cierpienia, chrześcijańska nadzieja stanowi niewzruszony fundament, dający człowiekowi wierzącemu oparcie w każdym

cierpieniu na drodze do życia wiecznego.

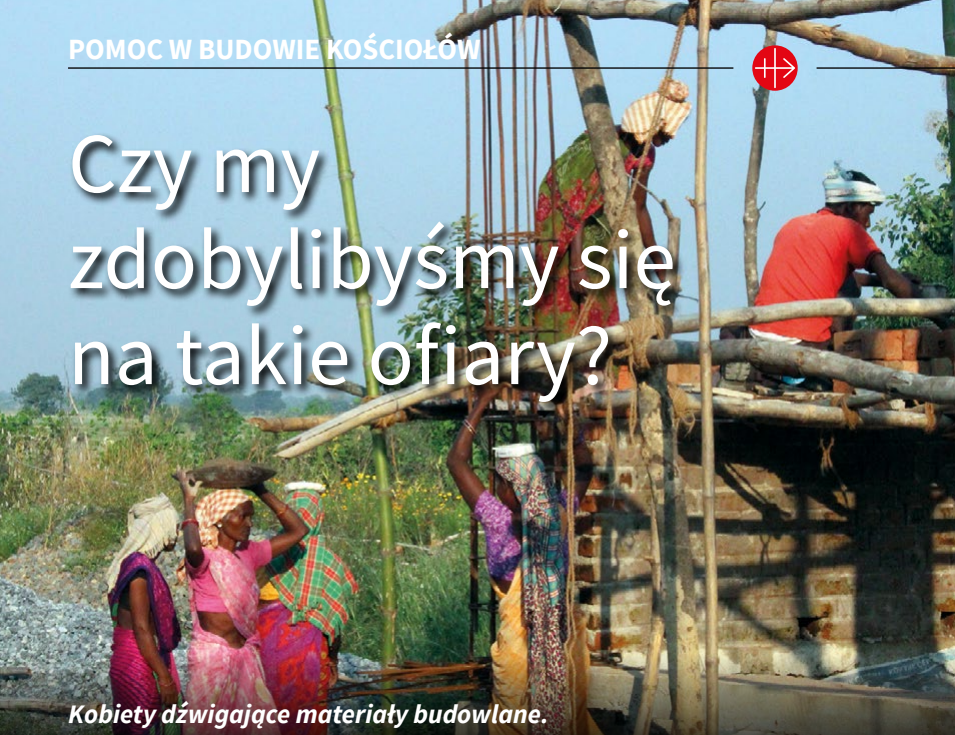
Z serca Wam błogostawię, życząc wszelkich łask w Roku Jubileuszowym 2025.

P. Anton Lässer CP

O. Anton Lässer CP
asystent kościelny



Czy my zdobylibyśmy się na takie ofiary?



Kobiety dźwigające materiały budowlane.



Ciężka praca wiernych na budowie.

Pośród dżungli we **wschodnioindyjskim** stanie Orisa leży parafia Gudrapara. Jej mieszkańcy żyją w nędzy, ale z miłości do Kościoła zdobywają się na zdumiewające ofiary...

Życie w tropikalnym lesie jest niełatwe. Miejscowi żyją z łowiectwa i zbieractwa lub z tradycyjnego rolnictwa. Często w wioskach pojawiają się słońce, które niszczą chaty, by posilić się przechowywanym w nich ryżem.

Wyzwaniem dla wiernych jest również udział w życiu Kościoła. Aby dotrzeć na Mszę Świętą, wierni z odleglejszych wsi jeszcze niedawno musieli pokonywać pieszo piętnastokilometrową drogę przez góry, potoki i cierniste zarośla. Część drogi wiodła przez okolicę, po której

poruszają się ciężarówki. Ich kierowcy regularnie nagabywali lub wręcz gwałtili kobiety i dziewczęta. Wierni zbudowali więc w jednej z wiosek pokrytą trawą chatę z pni, gliny i mat bambusowych, aby gromadzić się tam na modlitwę. Niestety po pewnym czasie skromna budowla zawaliła się. Od czterech lat parafianie próbują wznieść trwalszą konstrukcję. Poświęcają się temu projektowi przez jeden dzień w tygodniu, wyrabiając cegły z gliny, znosząc z lasu drewno, a nawet zbierając pieniądze na zakup żelaznych prętów, cementu i innych materiałów

budowlanych. Jest to jednak zadanie ponad ich siły.

Mieszkańców wiosek odwiedził biskup Niranjan Sual Singh, który był pod dużym wrażeniem. W liście do nas pisze: „Ich wyczerpane twarze, ich codzienna walka o przetrwanie w dżungli, wreszcie fakt, że budowa pozbawia ich części zarobków – to wszystko skłoniło mnie, by poprosić Was o pomoc”. Relacja pasterza poruszyła nas. Czy my bylibyśmy gotowi ponosić takie ofiary?

Aby budowa została ukończona, a wysiłki dzielnych chrześcijan z Gudrapary nie poszły na marne, potrzeba 12 300 euro.



Z nadzieją czekają na Waszą pomoc.

Bez dachu nad głową

Znaczna część **Mali** jest pod kontrolą dżihadystów. Wiele chrześcijańskich rodzin ucieka przed terrorem do stolicy kraju Bamako, wskutek czego powstają tam nowe dzielnice nędzy.

Słońce praży niemiłosiernie, temperatura przekracza 40 stopni. Młodzi gromadzący się na katechezę siedzą pod gołym niebem. Nigdzie nie ma cienia, a tym bardziej urządzeń sanitarnych. W ogóle w dzielnicy Sangarebougu nie ma prawie nic.

Tutejsza parafia katolicka zamierza w związku z tym zbudować sale do katechezy, nauki czytania i pisanie oraz aktywności

społecznych, żeby zapewnić rzeszy dzieci i młodych, którzy opuścili strony rodzinne, mocny fundament duchowo-moralny, a ich rodzinom pomoc w rozpoczęciu życia na nowo.

Czy łącząc siły, zbierzemy kwotę 48 500 euro, dzięki której zbierający się w Bamako wierni wkrótce otrzymają dach nad głową?



Ksiądz przyptywa łodzią

Parafia Noanamito leży na terenie wikariatu Guapi, w jednej z najuboższych części Kolumbii. Przecinają ją dwie rzeki. Do czterdziestu czterech tworzących ją wiosek można dotrzeć wyłącznie drogą wodną.

Kiedy ks. Jairo Palomino Montaño po raz pierwszy sterował łodzią, bał się, że ta się wywróci, ale ostatecznie pokonał strach dzięki ufności pokładanej w Bogu.

Podróże łodzią z jednej wioski do drugiej zajmują dużo czasu. Gwałtowne ulewy, powódzie oraz ataki komarów i węży to tylko niektóre z niebezpieczeństw, z którymi musi się mierzyć kapłan. Jeszcze groźniejsze są grasujące w okolicy uzbrojone bandy. Ks. Jairo postępuje z narażeniem życia.

Parafię zamieszkują rdzenni mieszkańcy tych ziem oraz Afroamerykanie. Z powodu nędzy niektórzy z nich dali się nakłonić do uprawy narkotyków, co z kolei doprowadziło do wzrostu przemocy. Przez dziesięć lat w parafii nie było księdza. „Tchnięcie nowego życia w parafię nie było łatwe – opowiada ks. Jairo, który w Noanamito pracuje dopiero od marca 2024 r. – przez długi czas nie sprawowano tu Eucharystii i nie udzielano innych sakramentów. Fakt, że wreszcie pojawił się ktoś, kto głosi Ewangelię, bardzo poruszył wiernych, którzy byli pozostawieni sami sobie i wydani na pastwę przemocy. Przybycie kapłana wlewa w ich serca nadzieję i umacnia ich wiarę. Mówią mi: «Proszę księdza, myśleliśmy, że Kościół o nas zapomniał» albo: «Odkąd znów przychodzimy na Mszę Świętą, nasza wioska bardzo się zmieniła»”.

Warunki życia są ciężkie. Nawet w siedzibie parafii prąd jest włączany tylko wieczorem, na kilka godzin. 44-letni ks. Jairo wyznaje jednak: „Kocham swoją posługę, bo codziennie na nowo czuję, że oddaję życie, by głosić Ewangelię. Chciałbym służyć tym ludziom tak jak Jezus. Tytu z nich cieszy się, że jestem, a ja mogę być narzędziem Chrystusa, aby inni mieli życie. Siłę i odwagę do tego czerpię z modlitwy



W tej nadrzecznej wiosce już czekają na ks. Jairo.

i tajemniczej mocy miłości, ale i z obserwacji, że wiara moich parafian wzrasta”.

Dotąd kapłan, chcąc odwiedzić swoich parafian, wypożyczał łódź. Na dłuższą metę jest to jednak zbyt kosztowne rozwiązanie. **Aby móc częściej odwiedzać liczne wioski na brzegach rzek, ks. Jairo pilnie potrzebuje łodzi z silnikiem zaburtowym. Chcemy go wesprzeć kwotą 10 100 euro.**

Jednocześnie pragniemy przyczynić się do tego, by parafie – zwłaszcza te w trudniej dostępnych regionach – nie były przez długi czas pozbawione opieki duchownych. Przykład Noanamito pokazuje, jak ważni są kapłani.

Regularnie pomagamy więc w formacji księży w kilku kolumbijskich seminariach duchownych, żeby wierni nie myśleli, iż „Kościół o nich zapomniał”.



Katecheza pogłębia ich wiarę.



Wreszcie znów mamy pierwszą Komunię Świętą!



Teraz już się nie boją

W diecezji Sokoto w północno-zachodniej Nigerii postępuje dwanaście dominikanek. Choć to niebezpieczne okolice, siostry piszą: „Postępujemy z nadzieją i radością. Cieszymy się, że w tym niepewnym czasie Bóg otacza nas cudowną opieką”.

Jednak do niedawna zakonnice miały problem – aby postąpić w parafiach, musiały odbywać długie podróże, a ich stary samochód wciąż się psuł. Stojące na pustkowiu bezbronne kobiety łatwo mogły stać się celem dla napastników. W dodatku wiele dróg jest w tak złym stanie, że w porze deszczowej nie da się nimi przejechać.



Dzięki Waszej pomocy zebraliśmy 28 000 euro na sprawny pojazd. Jak pisze do nas s. Esther, „zawsze będziemy wdzięczne Bogu i naszym droгим ofiarodawcom. Niech Bóg błogostawi Wam na ziemi, a kiedyś sownie nagrodzi Was w niebie”.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Naśladujmy miłość Chrystusa

Dla mnie chrześcijaństwo to coś o wiele więcej niż tylko wiara i obrzędy. Prawdziwymi chrześcijanami jesteśmy, gdy za przykładem Jezusa działamy i ze współczuciem pochylamy się nad cierpiącymi. We współczesnym świecie skoncentrowanym na pracy i drobiazgowym planowaniu często trudno jest poszukiwać Boga, a tym bardziej angażować się w pracę charytatywną. W PKWP umożliwiacie nam skromny udział w niesieniu pomocy tym braciom i siostram, którzy cierpią najbardziej. Dziękuję, że wraz z Wami możemy pochylać się nad tyłoma ludźmi i ich wspierać. Pomoc Kościołowi w Potrzebie kontynuuje dzieło miłości Chrystusa do ludzi. Zawsze będę po Waszej stronie – możecie na mnie liczyć.

Ofiarodawca z Brazylii

Stańmy w obronie prześladowanych!

Chrześcijanie muszą powstać i przemówić. Nie wolno nam dłużej tolerować prześladowań za wiarę. Musimy stanąć w obronie naszych braci i siostr, którzy cierpią wyłącznie z powodu wiary w Jezusa, podczas gdy my, ciesząc się wolnością, praktykujemy naszą wiarę, stoimy obok i przyglądamy się. Budźcie leniwe sumienia! Mówcie o prześladowaniach całemu światu!

Czytelniczka z Wielkiej Brytanii

Niech Bóg błogostawi swoim kapłanom

Niech Bóg błogostawi wszystkim swoim kapłanom, strzeże ich i opiekuje się nimi, zwłaszcza w tych krajach, w których cierpią prześladowania.

Ofiarodawca z USA



Regina Lynch

Prezydent
zarządzający

Dradzy Przyjaciele,

dzięki pracy w PKWP od dawna mam zaszczyt spotykać ludzi odznaczających się głęboką wiarą, wywierających na mnie niezapomniane wrażenie. O większości z nich nikt nie słyszał, nikt nie rozpoznałby ich w tłumie. Wszystkich łączyło jednak to, że niezależnie od udręk, które przeżywali w tym świecie, pokładali swoją nadzieję w świecie przyszłym, w którym – jak wierzyli – ich cierpienie się skończy i zjednoczą się z Bogiem.

Jednego z tych świadków wiary spotkałam pod koniec lat 90. w Chinach. Biskup John Han Dingxian z podziemnej diecezji Yongnian był jedenaście razy więziony przez władze, ponieważ nie godził się na drastyczne ograniczenia narzucane przez reżim komunistyczny. Udało mi się porozmawiać z nim podczas jednej z krótkich przerw między aresztem domowym a pobytem w więzieniu. W pamięć wryło mi się jego radosne usposobienie, poczucie humoru i zupełny brak gniewu wobec swoich prześladowców. Był żywym przykładem wcielania w życie nauki Chrystusa o nadstawianiu drugiego policzka. Zgodnie z oficjalną wersją bp Han we wrześniu 2007 r. zmarł z przyczyn naturalnych w areszcie policyjnym. Jego zwłoki skremowano, zanim rodzina i wierni z jego diecezji zdążyli się z nim pożegnać.

Niech odwaga bp. Johna stanie się dla każdego i każdej z nas źródłem nadziei w czasach cierpienia.

Regina Lynch

**Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09**

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.